

ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
W Warszawie

KOBIETA W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

I. Sens kobiecości

Rok 1995 miał być proklamowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Kobiety. Nieoczekiwanie, pod wpływem różnych nacisków politycznych, ogłoszono go Rokiem Tolerancji. Niezależnie od tej zmiany, papież Jana Paweł II z początkiem tego roku podjął problematykę kobiety. Orędzie Ojca Świętego na XXVIII Światowy Dzień Pokoju zostało zatytułowane „Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju”¹. Papież podkreśla zdecydowanie, że szczególna rola w dziele tworzenia, umacniania czy przywracania pokoju między ludźmi przypada kobietom, żonom, matkom.

We wrześniu 1995 r. odbyła się w Pekinie *Czwarta Światowa Konferencja w sprawie Kobiet*. Trendy antykonceptyjne i proaborcyjne, które udało się ograniczyć w Kairze, w Pekinie doszły ponownie do głosu.

Feministki polskie, czy to w parlamencie, czy też w różnych organizacjach, wprowadzają absurdalny i szkodliwy antagonizm między kobietą a mężczyzną, propagują jednostronny, często wypaczony obraz kobiety, akcentując przede wszystkim niczym nieograniczoną wolność kobiety.

Warto więc zastanowić się na nowo nad sensem kobiecości, nad skomplikowaną sytuacją współczesnych kobiet, zwłaszcza w naszym kraju. Warto ukazać trud i poświęcenie większości kobiet polskich. Dla dobra całego narodu, dla zapewnienia mu pomyślnej przyszłości, dla rozwoju rodziny polskiej, zarówno Państwo jak i Kościół powinny dołożyć wszelkich starań, by pomóc kobiecie w spełnianiu jej roli i zadań.

¹ Polska Federacja Stowarzyszeń Rodzin Katolickich i Polski Związek Kobiet Katolickich zorganizowały w Warszawie, 14.01.1995 r., sympozjum poświęcone temu tematowi, z udziałem znanych prelegentów.

Obowiązkiem Kościoła Chrystusowego pozostaje przypominanie, skąd się wzięło i na czym polega istotne powołanie kobiety, szczególnie jako żony i matki. Katecheza ma tu niezastąpioną rolę do spełnienia. Ukazując godność i powołanie kobiety, może i powinna wychowywać każdą dziewczynę do zrozumienia i realizacji swego życiowego powołania; wychować do tego, by każda dziewczyna stała się dojrzałą kobietą, dobrą żoną i matką. Niniejszy artykuł pragnie zarysować kilka elementów złożonej problematyki kobiety, by pomóc w dziele wychowania młodego pokolenia.

II. Sytuacja kobiety

1. Dwie skrajności

Wiele badań, publikacji naukowych, zwłaszcza nauk empirycznych analizuje szczegółowo sytuację współczesnej kobiety. Nam chodzi tu jedynie o ukazanie tła zagadnienia.

Nie tylko w zamierzchłej historii, lecz także w naszych czasach dochodzą do głosu dwie skrajne tendencje. Jedna - to fascynacja kobietą, posunięta do jej ubóstwienia. Druga skrajność: niechęć do kobiety, wszelkie formy antyfeminizmu aż do skrajnego upodlenia kobiety. Pierwsza może inspirować artystów, poetów, pisarzy, ale równocześnie utrudnić życie kobiety: stając się uwielbianym bóstwem, ztraca się realizm człowieczeństwa. Przykładem może być mężczyzna, który wymarzy sobie nierealny ideał swojej wybranki życiowej: kobieta stanowiąca unikalną syntezę Miss piękności, błyskotliwego naukowca, wybitnego polityka, geniusza kulinarnego... Jakże szybko przychodzi rozczarowanie. Tymczasem realna kobieta, kobieta, która potrafi odczytać sens swojej kobiecości i właściwie realizuje swoje powołanie, ma w sobie tyle wartości, że może i powinna być źródłem szacunku, podziwu, a nawet zachwyty dla kochającego ją mężczyzny.

Zjawisko antyfeminizmu ma wiele przyczyn i różnorodne są jego oblicza. Poeta grecki Hesiodos (VIII/VII w. p.n.e.), autor „Theogonii” tak pisze: „Zeus, ojciec bogów i ludzi, zaśmiał się głośno na myśl, by ukarać ludzi /za porwanie bogom ognia przez Prometeusza - przyp. B. M./ przez stworzenie kobiety”².

Spartanie, którzy w historii stali się symbolem męstwa, ze Skały Tarpejskiej zrzucali nie tylko kalekie dzieci, lecz także zdrowe niemowlęta płci żeńskiej. Traktowanie kobiety w niektórych krajach islamskich wzbudza grozę i powszechną dezaprobatę.

Niestety, także w dziejach chrześcijaństwa niekiedy dochodziły do głosu przejawy niechęci do kobiet, płynące z tendencji manichejskich, głoszących pogardę ciała i kobiety³. Wypaczona duchowość kapłańska i zakonna mogła formować wrogie postawy wobec kobiety. Wobec podobnych zjawisk, trzeba stanowczo stwierdzić, że jakakolwiek dyskryminacja czy niechęć do kobiety stoi w sprzeczności z nauką i duchem chrześcijaństwa. Ileż pięknych postaci kobiet, żon i matek ukazuje nam Pismo św. Starego i Nowego Testamentu. Kościół Chrystusowy uczy patrzeć na każdą kobietę poprzez pryzmat Maryi, Matki Syna Bożego, najwspanialszej kobiety, żony i matki.

2. Współczesne poniżenie kobiety

Wiek XX szczylił się osiągnięciami ruchu emancypacyjnego kobiet. Jednym z nich miało być zrównanie kobiety z mężczyzną⁴. Trzeba oczywiście uznać pozytywne osiągnięcia ruchu emancypacyjnego kobiet. Zwrócił on uwagę na tragiczną sytuację kobiet w wielu krajach, zmniejszył przejawy dyskryminacji, przyczynił się do opieki

² Poemat Erga, 59.

³ Tytułem przykładu często się cytuje "Dysputę filozoficzną nad duszą kobiety" (Amsterdam 1774). Oto jej absurdalny fragment: "Kobieta, stworzona jedynie dla mężczyzny, przestanie istnieć na końcu świata, ponieważ przestanie być pożyteczna dla celu, dla którego została stworzona. Z tego wynika z całą oczywistością, że jej dusza nie jest nieśmiertelna" (cyt. za Fetes et saisons 1977 nr 6/7).

⁴ Hasło "kobieta równa we *wszystkim* mężczyźnie" jest nieporozumieniem, brzemienym w skutki. Owszem, kobieta jest równa mężczyźnie co do godności osobowej, powinna mieć dostęp do wszystkich dziedzin życia. Jednakże różni się od mężczyzny, nie tylko pod względem anatomicznym czy fizjologicznym, lecz przede wszystkim przez to, co stanowi istotę kobiecości i przez specyficzne powołanie, które otrzymała od Stwórcy.

prawnej nad kobietą, umożliwił dostęp do wielu dziedzin życia społecznego, zarezerwowanego dawniej mężczyźnie.

Jednakże skrajne formy ruchu emancypacyjnego, w połączeniu z ideologią komunistyczną, doprowadziły do pogardy dla pracy domowej kobiety, niechęci do macierzyństwa, przeciążenia kobiety pracą zawodową poza domem. Symbolem socrealistycznego absurdu stała się kobieta na traktorze, uśmiechająca się z ogromnych afiszy naszych miast i ulic w latach pięćdziesiątych.

Przeminęła epoka komunizmu, a sytuacja kobiety niewiele się zmieniła. Jeśli zostaje w domu, to często dlatego, że nie ma możliwości pracy zawodowej przy szalejącym obecnie bezrobociu. Znacznie gorszym jest fakt, że ukrywane dawniej zjawiska wyszły na jaw i nabrały na sile. Stają się tak masowe i tolerowane, lub wręcz aprobowane, że opinia publiczna już przestała na nie reagować. Chodzi o wszelkie przejawy poniżenia kobiety, podeptania jej godności.

Fala pornografii w prymitywnym wydaniu rodzimym, czy też zapożyczonym z Zachodu, zalewa życie publiczne: czasopisma dla nastolatków, wypożyczalnie kast video, wyzywające foldery w warszatach samochodowych, a nawet w urzędach państwowych. Odzyskaliśmy demokrację i wolność, a więc wszystko wolno napisać, pokazać, zrobić. To przede wszystkim kobieta, a właściwie jej ciało, stało się towarem bardzo dochodowym. Naiwnym łupem nowych milionerów stają się dzieci i młodzież. Przerażenie ogarnia, gdy przegląda się porady, jakie czasopisma dla nastolatków dają polskim dziewczętom, przyszłym żonom i matkom. Chociaż polskie prawodawstwo każe za pornografię, nikt tego nie podaje do sądu, bo nawet sędziowie nie potrafią określić, co to jest pornografia.

Drugim, wstrząsającym przykładem poniżenia kobiety jest zjawisko prostytutki. Wokół tego zjawiska panuje zmowa milczenia w Polsce. Nie wprawominają o nim feministki, nie słychać protestów parlametarnej grupy kobiet, tak bardzo aktywnej w kwestiach aborcji, milczą czynniki rządowe. A przecież wyjątkowo opisywane fakty są przerażające i domagałyby się natychmiastowego przeciwdziałania. Oto jeden z wielu:

Tysiące młodych ludzi trudni się nierządem. Już 13-letnie dziewczęta oddają się prostytucji. Dla niektórych z nich to sposób zdobywania kieszonkowego⁵.

Model kobiety, proponowany nastolatkom przez czasopisma młodzieżowe o dużym nakładzie i dużej poczytności, uderza swoim prymitywizmem. Pamiętajmy, że jest to model tworzony i propagowany przez dorosłych. Najczęściej są to Miss piękności, gwiazdy filmowe i piosenkarki, znane z licznych i głośnych skandali. W żadnym z tych czasopism nie spotkamy zdjęcia uśmiechniętej matki z dzieckiem na ręku.

III. Jak pomóc kobiecie ?

Wobec powyższych zjawisk nie wolno pozostać obojętnym. Nie może zwłaszcza milczeć Kościół Chrystusowy, bo jego zadaniem jest bronić godności człowieka - kobiety, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, odkupionej krwią Chrystusową. Kościół może i powinien wpływać na czynniki państwowe, by prowadziły autentyczną politykę prorodzinną i obejmowały szczególną ochroną prawną kobiety. Sam powinien w miarę swych możliwości pomagać rodzinom w trudnej sytuacji życiowej, także kobietom borykającym się z wieloma problemami (np. alkoholizm męża, nieuleczalna choroba dziecka...). Nowa ewangelizacja, zadanie Kościoła u progu trzeciego tysiąclecia⁶, polega także na odważnym głoszeniu współczesnemu światu wartości chrześcijańskich, nawet jeśli one są powszechnie odrzucane. Jedną z podstawowych, bezcennych wartości, jaką Stwórca dał całemu światu, nie tylko pierwszemu mężczyźnie, jest kobieta. Zadaniem aktualnym i pilnym, jakie stoi przed chrześcijaństwem, jest przywrócenie godności kobiety, ponowne odczytanie sensu jej powołania i wypływających z tego zadań oraz konkretna pomoc w realizacji tego powołania. Kościół musi włożyć szczególny wysiłek w wychowanie młodego

⁵ Cyt. za TVP 1, 28.2.1994.

⁶ Te zadania Kościoła omawia szczegółowo List Apostolski Jana Pawła II w związku z Jubileuszem Roku 2000 *Tertio Millennio adveniente* (10.11.1994).

pokolenia, a w tym zwłaszcza w przygotowanie dziewcząt, by stały się dojrzałymi kobietami, kochającymi żonami i odpowiedzialnymi matkami.

1. Podstawowe powołanie kobiety

Dla człowieka wierzącego elementem zasadniczym jest sięgnięcie do źródła, powrót do biblijnego „początku”. Kobieta, podobnie jak mężczyzna, pochodzi z aktu stwórczego Boga, jest stworzona „na obraz i podobieństwo Boga” (por. Rdz 1,27). Bóg uczynił ją równą co do godności osobowej mężczyźnie, ale równocześnie istotowo różną od mężczyzny. Kobieta ze względu na integralnie pojętą kobiecość ma odrębne od mężczyzny, specyficzne powołanie. Z tego powołania wypływa jej posłannictwo i życiowe zadania do spełnienia.

Nie wolno zapominać, że samotne życie kobiety, dobrowolnie wybrane czy też akceptowane ze względu na sytuację życiową, jest także specyficzną formą powołania Bożego, pod warunkiem, że jest wypełnione służbą Bogu i bliźnim poprzez różnorodną pracę. Jednakże pierwszym i podstawowym powołaniem kobiety z woli Stwórcy jest małżeństwo i rodzina.

Szczególnym elementem tego powołania jest macierzyństwo. Jego spełnienie obejmuje różne formy i płaszczyzny, także macierzyństwo realizowane na płaszczyźnie duchowej. Dwa aspekty podstawowego powołania kobiety zasługują na uwagę: kobieta jako żona oraz kobieta jako matka. Te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane. Prawdziwa matka winna być najpierw dobrą żoną. Aby być dobrą żoną i matką, musi właściwie odczytać sens swojej kobiecości.

2. Kobieta jako żona

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Te natchnione słowa ukazują najlepiej źródło i sens relacji między mężczyzną i kobietą w małżeństwie. Kobieta afirmuje swoją kobiecość poprzez odniesienie do mężczyzny. Spośród wszystkich bytów stworzonych tylko ona potrafi zaspokoić pustkę, którą odczuwał pierwszy mężczyzna i którą odczuwa każdy mężczyzna: „Potem Jahwe Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynił mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18). Kobieta, którą daje mu Bóg, staje się źródłem jego szczęścia. Język biblijny wyrazi tę prawdę w okrzyku radości pierwszego mężczyzny: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2,23).

Chociaż nasza ziemską rzeczywistość daleka jest od warunków rajszych, kobieta nadal pozostaje pomocą i podporą mężczyzny. Żona powinna być najbliższym przyjacielem swego męża, wiernym towarzyszem całego życia, powiernikiem radości i smutków. Jej posłannictwo polega na realizacji słów przysięgi małżeńskiej, które wypowiedziała wobec Boga i ludzi do wybranego przez siebie mężczyzny: „Biorę Ciebie za męża i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci”. Realizacja tego zadania powinna być dla kobiety źródłem szczęścia, rozwoju osobowości, spełnieniem pragnień. Często jednak staje się trudną szkołą ofiary, poświęcenia a nawet cierpienia. Wiara wskazuje na ściśle powiązanie miłości, ofiary i cierpienia poprzez pryzmat tajemnicy Chrystusowego krzyża. Ten krzyż byłby jednak pozbawiony sensu, gdyby nie prowadził do zmartwychwstania.

Nie ma recepty na szczęście małżeńskie. Opierając się na łasce Bożej, kobieta i mężczyzna muszą je budować wspólnym wysiłkiem każdego dnia. Trzeba przede wszystkim pogłębiać autentyczną miłość, mieć czas dla siebie, prowadzić szczerzy dialog. Poznając intuicyjnie psychikę mężczyzny, kobieta powinna mu pomóc w spełnianiu jego roli jako męża i ojca.

3. Kobieta jako matka

Z woli Boga, Stwórcy człowieka, pierwszym i podstawowym powołaniem każdej kobiety jest macierzyństwo. Jak to już zaznaczyliśmy, macierzyństwo ma wiele aspektów i różne mogą być sposoby jego realizacji. W obecnej refleksji chodzi o tę postać macierzyństwa, która obejmuje zarówno stronę fizyczną jak i duchową, a według zasad etyki katolickiej winna być realizowana w związku małżeńskim. Począć nowego człowieka w swoim łonie, nosić go pod swoim sercem przez dziewięć miesięcy, a potem wydać na świat, to niesłychany i wyłączny przywilej kobiety. Dlatego nikt i nigdy nie może jej zastąpić w tej właśnie roli.

Nie do przyjęcia jest hipoteza lansowana przez niektórych współczesnych socjologów i psychologów, że macierzyństwo nie jest integralnie związane z naturą kobiety, lecz stanowi jedynie produkt określonej kultury i epoki. Hipoteza ta stoi w sprzeczności nie tylko z badaniami naukowymi, lecz także ze zdrowym rozsądkiem.

Niepokoi natomiast zjawisko odrzucania macierzyństwa przez niektóre kobiety, z różnych powodów. W naszym kraju duży wpływ na to zjawisko miał miniony system komunistyczny, który usuwał w cień, a niekiedy wręcz ośmieszał macierzyństwo, zwłaszcza w rodzinie wielodzietnej. Z biegiem lat uformowała się pewna mentalność, która spychała macierzyństwo na margines życia społecznego. Ta mentalność istnieje nadal, niezależnie od radykalnych zmian, jakie zaszły w Polsce. Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że uchwalona niedawno przez polski parlament nowelizacja ustawy, pozwalająca na zabójstwo dziecka nie narodzonego w imię tak zwanej „trudnej sytuacji życiowej kobiety” jest niewątpliwym dowodem wrogiej postawy wobec macierzyństwa. Za włoską dziennikarką, Christiną Mariotti, można postawić wymowne pytanie: „Czy współczesna młodzież wyrośnie na przyszłych bezdzietnych małżonków, czy może, zrywając z obecnie panującą tendencją odkryje, że być matką (dodajmy - i ojcem) - to coś wspaniałego?”

Wobec podobnych zjawisk, pilną potrzebą staje się ukazanie młodemu pokoleniu, a zwłaszcza dziewczętom, sensu i wartości macierzyństwa oraz

przygotowanie ich do podjęcia zadań żony i matki. Najlepszą formą tego przygotowania dla każdej dziewczyny pozostaje wzór życia własnej matki. Jest to wielki przywilej kobiety: nosić w swoim łonie dziecko, powołane do istnienia wspólnie z mężczyzną, przy współdziałaniu samego Boga; a następnie wydać go na świat, niejednokrotnie kosztem cierpienia. Nikt nie zastąpi dziecku matki, nie tylko w okresie niemowlęcym. Piękna legenda mówi, że Pan Bóg, wypędziwszy po grzechu pierworodnym ludzi z raju, zostawił im jednak dwie cenne rzeczy: gwiazdy na niebie i niewinne oczy dziecka. Można do tego śmiało dodać jeszcze jeden skarb bezcenny: kochające serce matki.

Refleksja zawarta w niniejszym artykule szkicuje zaledwie kilka aspektów bogatej w treść i znaczenie problematyki kobiety. Można ją podsumować wymownym zdaniem Ojca Świętego Jana Pawła II: „Godność kobiety wiąże się ściśle z miłością, jakiej ona doznaje ze względu na samą kobiecość i równocześnie z miłością, którą ona ze swej strony obdarza”⁷.

⁷ List Apostolski z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem* (15.8.1988), nr 30.